

# Serejski, Marian Henryk

---

"August Mosbach (1817-1884)", Ryszard Ergetowski, Wrocław [etc.] 1968 :  
[recenzja]

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 13/3, 697-700

---

1968

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



a niezmiennie młodego Pawła Mitrofanowicza Łukjanowa z okazji ukończenia przezeń unikalnej w swoim rodzaju pracy, *Historii rzemiosł chemicznych i przemysłu chemicznego w Rosji*<sup>7</sup>, życzymy mu dalszych podobnych sukcesów twórczych na polu nauki<sup>8</sup>.

Igor Znaczkó-Jaworski

Ryszard Ergetowski, *August Mosbach (1817—1884)*. Zakład Narodowy imienia Ossolińskich — Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław—Warszawa—Kraków 1968, ss. 179\*.

W serii *Monografii z dziejów nauki i techniki* ukazał się tom poświęcony biografii i charakterystyce działalności historyka Augusta Mosbacha, który nie był dotąd przedmiotem badań historiograficznych. Wprawdzie nie należał on do czołowych postaci we współczesnej mu historiografii, nie dorównywał im szerokością myśli, ani sztuką pisarską, ale zajął przecież pod pewnymi względami miejsce pionierskie i zasłużył sobie w pełni na wydobycie go z rażącego zapomnienia, na ukazanie we właściwym świetle jego znaczenia w dziejach nauki polskiej.

Dla niektórych jej luminaryzj Mosbach nie był zresztą badaczem nieznanym i zlekceważonym. Michał Bobrzyński, charakteryzując w 1877 r. przemiany w polskiej nauce historycznej i podnosząc zasługi w szczegółowych badaniach nad dziejami Polski niektórych uczonych niemieckich (Tschoppego, Stenzla, Roepella), zauważył: „W jednym szeregu z nimi postawilibyśmy z ziomeków naszych: Augusta Mosbacha, a przede wszystkim Romualda Hubego [...]”<sup>1</sup>. A Stanisław Kętrzyński, rozważając u progu niepodległości w 1918 r. zaniedbania naszej historiografii w badaniach przeszłości ziem wschodnich, uskarżał się: „Piękne przykłady A. Mosbacha, St. Smolki, W. Kętrzyńskiego i B. Ulanowskiego nie mają naśladowców. Jest to bolesna karta naszej pracy historycznej to pozostawienie tych stron obcym”<sup>2</sup>.

Wiadomo, że odbiegliśmy bardzo daleko od tego stanu rzeczy. Do przykładów owych nawiązują dziś liczni historycy polscy przez wielostronne i systematyczne badania, wydobywają z zapomnienia dzieje Śląska, Pomorza, Prus i ich związki z Macierzą od czasów najdawniejszych po czasy najnowsze. Nic też dziwnego, że uwaga kieruje się zarazem w stronę prekursorów tych badań, wśród których znajdował się m.in. wrocławski historyk August Mosbach: lecz o jego życiu i działalności nie wiedzieliśmy dużo więcej nad to, co napisano w *Encyklopedii Orgelbranda* przed stu laty. Nie trzeba więc dalej uzasadniać potrzeby gruntownego opracowania, wyjaśniającego różne dotąd zagadki w biografii Mosbacha, wyświetlającego jego miejsce w dziejach polskiej nauki historycznej.

To, co zaprezentował w obecnej monografii Ryszard Ergetowski, zasługuje na uznanie i uwagę nie tylko historyków w wąskim tego słowa znaczeniu. Otrzymałiśmy bowiem pierwsze gruntowne — z zachowaniem umiaru w ocenie i z uwzględnie-

<sup>7</sup> Istotnym uzupełnieniem sześciotomowego dzieła P. M. Łukjanowa jest jego książka *Kratkaja istorija chemiczeskoj promyszlenosti SSSR* (Moskwa 1959, por. notatkę w nrze 2/1960 „Kwartalnika”, s. 286), w której czytelnik znajdzie krótki zarys rozwoju przemysłu chemicznego w Rosji i ZSRR od czasów najdawniejszych do obecnych. Temu samemu tematowi poświęcona jest też książka: P. M. Łukjanow, A. S. Sołowjewa, *Istorija chemiczeskoj promyszlenosti SSSR*. Moskwa 1966; książka ta jest przeznaczona dla nauczycieli chemii w szkołach średnich.

<sup>8</sup> Nadesłaną z Leningradu recenzję tłumaczył Wiktor Olszewski. (Przypis redakcji).

\* Jest to t. 44 *Monografii z dziejów nauki i techniki*, wydawnictwa Zakładu Historii Nauki i Techniki Polskiej Akademii Nauk.

<sup>1</sup> *Kilka słów o najnowszym ruchu na polu dziejopisarstwa*. W publikacji: M. H. Serejski, *Historycy o historii*. T. 1. Warszawa 1963, s. 153.

<sup>2</sup> *Terazniejszość i przyszłość nauki historycznej w Polsce*. Tamże, s. 642.

niem szerszego kontekstu, ale bez nadmiernego nim szafowania — opracowanie biografii historyka z XIX w. Sposób, w jaki Ergetowski przedstawił dzieje uczonego, służyć może za dobry przykład właściwego ujmowania biografistyki uczonych. Mamy tu przede wszystkim sumienny owoc poszukiwań źródłowych i ustaleń faktograficznych dotyczących życia i twórczości Mosbacha, nie w izolacji, ale w związku z określonymi środowiskami, ze stanem ówczesnej nauki historycznej, prądami epoki, okolicznościami bytowania ówczesnych uczonych polskich, implikacjami ideologicznymi rozwoju historiografii polskiej w warunkach rozbiorowych.

Przez uwzględnienie takiego kontekstu otrzymaliśmy cenny przyczynek do dziejów nauki historycznej, a jednocześnie do dziejów życia intelektualnego, w szczególności zaś przyczynek do dziejów polskiego środowiska naukowego we Wrocławiu, jego stosunków z całą Polską oraz z niemiecką nauką i niemieckimi uczonymi.

Jeśli chodzi o bazę materiałową, to autor sięgnął do różnorodnych źródeł rękopiśmiennych, co umożliwiło dopiero rozwiązanie wielu zagadek (choć nie wszystkich) dotyczących życia i środowiska rodzinnego Mosbacha. Przeprowadził kwerendę w Archiwum Urzędu (Stanu Cywilnego m. Wrocławia, Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego, Archiwum Literatury Muzeum Narodowego w Pradze (protokoły Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego przy uniwersytecie we Wrocławiu), w Muzeum Narodowym w Krakowie (spuścizna rękopiśmienna Mosbacha) itd. Ponadto autor przeorał się przez wiele czasopism, z którymi współpracował Mosbach, względnie przez te, które recenzowały jego prace, zapoznał się z całym jego publikowanym dorobkiem, zarówno w języku polskim, jak i niemieckim.

Pod względem konstrukcyjnym układ monografii budzi pewne zastrzeżenia — jest niezbyt przejrzysty, zmusza autora do powtórzeń, utrudnia uchwycenie zasadniczych etapów w rozwoju życia i twórczości dziejopisarskiej Mosbacha. Poszczególne rozdziały o nie zawsze adekwatnych tytułach niejasno rozgraniczają materiał i problematykę; wydaje się, że autor zdawał sobie sprawę z tych konstrukcyjnych trudności, ale nie udało mu się ich pokonać.

Rozdział I *Wśród wrocławskiej Polonii* zawiera najwięcej wiadomości biograficznych, ukazuje środowisko, w jakim formował się historyk, w szczególności jego związki z uniwersytem wrocławskim, z nauką niemiecką i Polonią wrocławską, z Towarzystwem Literacko-Słowiańskim. Główny nacisk kładzie Ergetowski na wcześniejszy okres życia i twórczości piśmienniczej Mosbacha, sięga jednak i do późniejszych prac, omawia jego perypetie z doktoratem aż do uzyskania stopnia doktorskiego w Jenie w 1872 r. (o śmierci Mosbacha czytelnik znajdzie informacje na końcu książki, na s. 163).

Nie bardzo rozumiemy, jakie są ramy chronologiczne tego rozdziału, oraz czy i kiedy urywają się związki Mosbacha z Polonią wrocławską. Dowiadujemy się za to o wielu ciekawych i nieznanych rzeczy o pochodzeniu Mosbacha (syna maklera żydowskiego, wyznania ewangelickiego), o jego sytuacji materialnej, o jego postawie ideologicznej („liberał mieszczański” ewoluujący po 1848 r. ku wsteczniectwu i ugodowości), a przede wszystkim o jego skomplikowanej indywidualności. Zarówno pochodzenie, jak i temperament historyka, poczucie własnej wartości, ale i obsesyjna drażliwość, bezkompromisowość w wyrażaniu poglądów, zaczepna polemiczność, tłumaczą niejedną konflikt Mosbacha ze środowiskiem historyków polskich, częściowe jego odosobnienie i rażące milczenie dookoła jego osoby bezpośrednio po śmierci.

Niemalby tu wpływ miały zapewne jego późniejsze poglądy ugodowe, wręcz skrajne stanowisko, jakie zajmował w ostatnich dziesiętkach lat życia wobec niepodległościowych ruchów w Polsce. Być może, iż na tę jego zgrzytliwość i trudności współżycia z otoczeniem wpływał też fakt, iż Mosbach, wyszkolony historyk zawodowy, pozostał uczonym prywatnym, że znalazł się poza nawiasem korporacji akademickiej, nad której częścią górował niewątpliwie erudycją i nowoczesną metodą, a której słabe strony ostrzej dostrzegął.

Na polemiczną postawę Mosbacha wobec ludzi nauki oraz na jego konflikty na tle politycznym z młodzieżą autor zwraca uwagę w rozdziale II monografii, „Serdeczna przemowa...”, gdzie wprowadza czytelnika w bynajmniej nie zawsze bezstronną i poważną dyskusję na tematy naukowe (obie strony uciekają się do argumentów nieraz dalekich od rzetelności naukowej, a nawet całkiem niewybrednych) oraz w zrozumiałą reakcję młodzieży polskiej na lojalizm w stosunku do zaborców oraz potępienie przez Mosbacha powstań narodowych. Wiąże się z tym nieco i rozdział III pod tytułem *Piórem publicysty*, gdzie autor odwołuje się do artykułów publikowanych przez Mosbacha w czasopiśmie. Lecz artykuły te — w dużej części — nie mają nic wspólnego z właściwą publicystyką i stanowią źródłowe studia historyczne. Z tego względu jest niezrozumiałe, dlaczego nie znalazły się one w rozdziale IV, poświęconym *Warsztatowi historyka* i obejmującym analizę dzieł zarówno edytorskich, jak i oryginalnych prac dziejopisarskich Mosbacha, w szczególności tych, które ukazały się drukiem bądź też pozostały w rękopisie po 1860 r.

Z przeglądu prac wynika, że działalność historiograficzna Mosbacha obejmowała różne wydarzenia z różnych okresów dziejowych średniowiecza, XVII w., a także XIX w. Najważniejsze jednak prace związane były ze sprawami śląskimi, opierały się na archiwaliach śląskich, w szczególności wrocławskich, i ukazywały związek tej dzielnicy z dziejami Polski. Większość dzieł Mosbacha dotyczyła szczegółowych zagadnień politycznych, opracowanych po skrzętnych i żmudnych poszukiwaniach źródłowych, przy stosowaniu przyswojonej w niemieckiej szkole metody filologiczno-krytycznej. Niektóre z nich obracały się dookoła spraw źródłoznawczych bądź też polegały na edycji źródeł zaczerpniętych z archiwum wrocławskiego. Ale obok tego Mosbach kierował swe badania również na sprawy wschodnie (m.in. na genezę unii z Litwą, dzieje Rusi i Moskwy), a w języku niemieckim opracował stosunki wojenne niemiecko-francuskie za Napoleona i pamiętniki oficerów polskich z armii napoleońskiej.

Wreszcie, budziły jego zainteresowanie dzieje Słowian zachodnich i południowych, co wiązało się z całym żywym nurtem słowianoznawczym pierwszej połowy XIX w.; nie sposób zrozumieć, dlaczego autor przypisuje tu Mosbachowi prekursorstwo, wymieniając obok niego tylko jedno nazwisko: B. Zmorskiego (s. 162).

W sumie, różnorodna i dość obfita działalność uczonego nie świadczy wprawdzie o tym, by Mosbach był tytanem i by ogarniał swymi badaniami wielkie problemy, ale trzeba się zgodzić z jego biografem, że zajął on miejsce poczesne wśród tych historyków połowy XIX w., „którzy przez swe żmudne, drobiazgowo, często nieefektywne studia pozwolili następcom na odtwarzanie całego bogactwa pewnych epok bądź też na budowę ogarniających całokształt naszych dziejów syntez” (s. 163).

W zakresie tematyki śląskiej, która przez długi czas znajdowała się na marginesie zainteresowań polskich historyków, August Mosbach odegrał rolę bezsprzecznie doniosłą, prekursorską.

Być może, na nieco większą uwagę i omówienie zasługiwały rękopisy prac Mosbacha, nie znane dotąd historykom i budzące szczególne zainteresowanie. Chodzi tu o trzy pozycje, wszystkie pisane w późnym okresie, od 1870 r.: *O dziejopisarstwie polskim XIX wieku*, *Polska a Rosja od najdawniejszych czasów po nasze dni*, oraz *Zarys dziejów polskich po r. 1831*. Zwłaszcza co do pierwszej z nich, która w pewnej mierze ma charakter „wyznania wiary” historyka, choć biograf poświęca jej stosunkowo więcej miejsca (ss. 102—105, a także wzmianki wcześniejsze), pozostaje u czytelnika niedosyt i sporo zagadek. Wydaje się, że czytelnik mógłby odnieść większą korzyść, gdyby autor przytoczył więcej ustępów z manuskryptu i gdyby mógł w jakimś stopniu zorientować go, jak przedstawiała się znajomość u Mosbacha literatury historycznej polskiej i obcej, nie tylko niemieckiej, ale i zachodniej.

Z tego, co się dowiadujemy, związek Mosbacha z kierunkiem pozytywistycznym, zwłaszcza tzw. szkoły krakowskiej, wydaje się bezsporny. Zrozumiałą jest z tego

punktu widzenia jego programowy obiektywizm, antyromantyzm, postulat „nagiej prawdy” o przeszłości narodowej i krytyczny stosunek do wszelkiego zaangażowania ideologicznego naukowej historii. Nie dziwi nas, że krytycznie odnosił się tak samo do J. Lelewela, jak do T. Morawskiego, A. Walewskiego, czy nawet W. Kalinki (Mosbach był przecież zdecydowanie w swej tendencji nie tylko antyklerykalny, ale wprost proprotestancki). Nie dziwimy się też, że zaufanie w nim budził przede wszystkim Bobrzyński, którego tezy spotkały się z krytyką z lewa i z prawa, i który — według Mosbacha — „objawił wyobrażenia i zdania powszechnie niedogodne polsiom polskim” (s. 104).

Zdumiewa natomiast uznanie Mosbacha dla niektórych historyków rosyjskich, znanych ze swych tendencji nacjonalistycznych, i ich częściowe usprawiedliwienie antyrosyjskimi wycieczkami ze strony polskiej — przy równoczesnym krytycznym ustosunkowaniu się do niemieckiej nauki jako stronnicej wobec Polski (co było niewątpliwe).

Ale jeszcze bardziej zdumiewa co innego: Mosbach, tak krytyczny wobec współczesnej historiografii i obcej, i polskiej, jedynie u francuskich badaczy — jak dowiadujemy się z monografii Ergetowskiego — „dostrzegał dążność do niezależności i prawdy. Jako wzór stawiał dzieła H. Martina i J. Micheleta” (s. 103). Pięknie to brzmi, ale przecież obaj wymienieni historycy reprezentowali właśnie zwalczaną przez Mosbacha historiografię zaangażowaną, romantyczno-demokratyczną, a co warto zauważyć — swoje poglądy na Polskę i jej dzieje formowali pod wyraźnym wpływem Lelewela (także i Mickiewicza).

Autor kilkakrotnie podkreśla, że Mosbach pod względem ideologicznym reprezentował pozycję liberalno-burżuazyjną, że występował przeciwko klerykalizmowi, a również przeciwko pozostałościom szlachecko-feudalnym. Można się z tym zgodzić, ale nie całkiem nam to wystarcza. Nie możemy zorientować się, jak Mosbach oceniał wartości ustrojowe dawnej Polski, czy krytykował jej urządzenia z pozycji monarchicznej, jakie zajmował stanowisko wobec polemiki dookoła urzędzeń politycznych i społecznych Rzeczypospolitej, i szerzej, dookoła problemu wciąż w XIX w. fascynującego naszą historiografię: przycywn upadku na Polskę (bo niewiele pod tym względem mówi jego, bardzo myślką trąca, teza, która głosi, że przyczynił się do tego upadek reformacji; por. s. 153).

Stanowisko metodologiczne Mosbacha nie wydaje się dość jasno sprecyzowane. Nie sądzę jednak, by można było metodę Stenzla przeciwstawiać metodzie Jaffego i Rankego, za którą „raczej” poszedł — według słów Ergetowskiego — Mosbach (s. 126). Na czym polegała tu różnica? Nie da się przecież twierdzić, że Ranke nie doceniał „uściślenia faktów”, albo że unikał „większych konstrukcji”, jakby to wynikało z tezy autora (s. 126).

Z relacji o rękopisie *Polska a Rosja* nie możemy wywnioskować, w jakiej mierze mamy tu do czynienia z pracą opartą na solidnej bazie źródłowej i na poważnej znajomości literatury rosyjskiej. Ale większe zainteresowanie budzi *Zarys dziejów polskich po r. 1831*, bynajmniej nie ze względu na jego walory naukowe. Tutaj bowiem Mosbach ujawnił w pełni swe skrajne stanowisko wobec ruchu niepodległościowego. I choć prawdą jest, że po 1848 r. i po 1863 r., w historiografii zatriumfował nurt ugody, zwłaszcza wśród historyków krakowskich, to Mosbach szedł pod tym względem dużo dalej w kierunku krańcowego lojalizmu. To zapewne przyczyniło się w wielkim stopniu do stworzenia dookoła niego aury wrogości ze strony opinii polskiej pod koniec jego życia.

Pracy Ergetowskiego zawdzięczamy wzbogacenie naszej wiedzy i refleksji w zakresie historii nauk humanistycznych.